

Piotr Jacek Jamski

WĘGIERSKIE WINA JANA III SOBIESKIEGO

Te papiery co w tym Fascykule nie są potrzebne i dawne są tymi słowy, zapewne przez archiwistów zatrudnionych na dworze Michała Radziwiłła Rybeński około połowy wieku XVIII, określony został poniżej cytowany dokument. Autorowi poniższego komunikatu i Redakcji Studiów Wilanowskich nie udało się zgodzić z opinią sprzed dwu i pół wieku, tak więc prezentujemy węgierskim kolegom drobiazg z życia codziennego dworu Jana II Sobieskiego. *Świadectwo o winach królewskich* powstało w Jaworowie jako pismo kancelarii prywatnej Jana III Sobieskiego w poniedziałek po szóstej niedzieli okresu wielkanocnego roku 1682 i jest zapisem śledztwa w sprawie niegospodarności, jaka miała miejsce przy zakupach wina sprowadzanego do Wilanowa z ziem węgierskich w roku poprzednim. Przedsięwzięto wówczas, jak się wydaje doroczną, zwykłą, wyprawę na trasie Lwów-Mościska-Stryj-Mukaczów-Tokaj-Borsi-Olaszliszka-Dukla.

Przeprowadzający dochodzenie Atanazy Miączyński i Antoni Stanisław Szczuka to najbliżsi, najbardziej zaufani współpracownicy dworu Sobieskich, sekretarze prowadzący większość jego spraw finansowych. Pierwszy z nich to starosta łucki, krzepicki i łosicki - przyjaciel Jana Sobieskiego jeszcze sprzed elekcji królewskiej, który w początkach panowania przeprowadził dość trudny pod względem prawnym zakup Milanowa - przyszłej podwarszawskiej

rezydencji królewskiej. Rok po rozsądzeniu sprawy o wina pułkowi Miączyńskiego Sobieski wydaje rozkaz, świadczący o wielkim zaufaniu władcy, opanowania podwiedeńskich namiotów Kary Mustafy. Drugi, Szczuka, to podczaszki, w latach następnych starosta lubelski i warszawski, od roku 1688 referendarz koronny i dwukrotny marszałek sejmowy. Oskarżonym w opisywanym zdarzeniu jest nie wymieniony z imienia „Pan Bogdański” tożsamy zapewne z Grzegorzem Bogdańskim, dopuszczonym przez Atanazego Miączyńskiego w czasie sejmu koronacyjnego w roku 1676 do prawa używania herbu Suche-komnaty. Wówczas nobilitację i przyjęcie pod własny znak herbowy motywował Miączyński wielkim jego męstwem w walkach pod wodzą hetmana Jana Sobieskiego, zaś sześć lat później sądził człowieka, który *więcej jednak dla swojej sprawy niżeli dla usługi i wygody Pańskiej* pracował. Dwaj zeznający *pod sumieniem i pociwością* oskarżyciele i świadkowie: Gabriel Bernatowicz i Józef Dąbrowski, to osoby bliżej nie znane. W procedurze uzyskiwania korzyści kosztem skarbu prywatnego króla brał jeszcze udział warszawski „kupiec Walter”, którego pozwalam sobie określić ściślej jako Kacpra Waltera, właściciela dwu kamienic, Katerlińskiej (zwanej również Walterowską) i Blaszkowskiej, na warszawskim Rynku Starego Miasta, obecnie mieszczące restaurację *Kamienne Schodki*.

W zeznaniach przywoływane są również imiona mieszkańców doliny rzeki Bodrog, żyjących w Tokajhegyalja z uprawy winnych szczepów: Furmint, Hárslevelu, Muscat. Zapisywane są one w bardzo zniekształconych, zapewne również spolonizowanych, wersjach fonetycznych, które (Pani Noémi Petneki) proponuje roboczo rozwiązać jako:

Księżna. Rakoczy – Rákócziné, Ilona Zrínyi
wdowa po Franciszku I Rakoczym, żona
Imre Thököly

Graf Thekieli – zapewne hrabia Imre
Thököly z Kieżmarku

Utwabir Tokaiski

Domonkosz – prawidłowo Domonkos
(Dominik)

Paweł Diakon w Tokaju / Paweł Diak

Giorg Seni

(*Giorg Srenczy*) – Györg w Szerencs,

Deli Ferenc w Łysce (Deli Frenc) – w Olasz-
liszka

Michał Gionc,

Porsk – miasto Borša (slov.), Borsi (węg.)

Liszka – miasto Olaszliszka

Trykatnik – miejsce w Tokaju na złącze-
niu rzek Bodrogu i Cisy.

Dzieje dokumentów rodzinnych, majątkowych, gospodarczych i wojskowych odnoszących się do Sobieskich nie doczekały się dotąd opracowania. Nie jest w pełni rozpoznana proweniencja sobiescianów w Wilnie, choć jedną z dróg mogło być pochodzenie z archiwum radziwiłłowskiego w Nieświeżu, od połowy XVIII wieku zbierającego i centralizującego materiały z archiwów dworskich w rękach radziwiłłowskich, a wcześniej należącego do Jakuba Sobieskiego (np. Żółkiew, Olesko, Złoczów). Być może część dokumentów mogła dostać się do zasobu archiwum wileńskiego dopiero po zakończeniu II wojny światowej. Wówczas

należałoby rozważyć parcelację przez stronę sowiecką dokumentów wcześniej znajdujących się w zbiorach berlińskich materiałów, pozyskanych XIX wieku na terenie Oławy, do przynajmniej dwóch ośrodków w Mińsku i Wilnie odpowiednio w: Państwowego Narodowego Historycznego Archiwum Białorusi i Litewskiego Centralnego Archiwum Historycznego. Pobieźna analiza zbiorów obu archiwów odnoszących się do Sobieskich wskazuje na wzajemne uzupełnianie się tych zasobów. Mimo jawiących się wątpliwości, wydaje się jednak najbardziej prawdopodobnym, iż większość z dokumentów *Domu Sobieskich* została w Wilnie po zakończeniu działalności Komisji powołanej do rozpatrzenia długów Dominika Radziwiłła i nie odesłaniu ich do archiwum nieświeckiego. *Komisja do rozeznania długów książąt Radziwiłłów* powołana została ukazem rosyjskiego Senatu z dnia 24 lutego 1814 roku w celu wyjaśnienia i zakończenia prac sądowych rozpatrywanych w licznych sądach ziemskich i różnych guberniach z wieloma osobami obciążającymi Radziwiłłów długami zostawionymi po śmierci Dominika Radziwiłła, a także dla zakończenia rozliczeń z poszczególnymi kredytorami. Według rozporządzenia, winna ona swe posiedzenia odbywać w przechowującym radziwiłłowskie dokumenty ekonomiczno-gospodarcze Nieświeżu, dopuszczono również przenoszenie się do innych dogodnych dla owych prac miejsc. *Komisja* miała prawo zajmować się sprawami nie tylko w Rosji, ale i na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej (określono je jako Korona). Czas działania nie został ograniczony, zaś celem było zakończenie wszystkich spraw ostatecznymi orzeczeniami. W pierwszym rzędzie *Komisja* miała zająć się długami ubezpieczonymi podpisami Radziwiłłów, i dopiero

po tym osoby były wyswobodzane od sekwestru. W komisji zasiadali członkowie posługujący się językiem rosyjskim i polskim. Komisja miała prawo korzystać w pełni z archiwum radziwiłłowskiego, pozostającego w owym czasie w gestii ordynata Antoniego Radziwiłła i córki Dominika Radziwiłła – Stefanii Radziwiłł. W czasie procesu masą spadkową po śmierci Dominika Radziwiłła zarządzała *Prokuratoria Radziwiłłowskiej Massy*, na czele której stał Prokurator. On przedstawiał dochody z dóbr Radziwiłłowskich i występował jako strona w rozmowach z kredytarami. Prawdopodobnie uciążliwe wyjazdy członków *Komisji* z Wilna do Nieświeża spowodowały przeniesienie do miasta nad Wilią dużej części Archiwum Radziwiłłowskiego. Uchwałą Senatu z 24

stycznia 1839 roku wszystkie dokumenty dotyczące zakończonych działań Komisji Radziwiłłowskiej zostały przekazane do przechowywania *Wileńskiej Grażdąńskiej Pałacie*, sprawy nie zakończone winny być opracowywane również w tejże instytucji. Dalsze dzieje fragmentów owego archiwum należą już do historii archiwów miasta Wilna.

Obecnie, we współpracy z Muzeum Pałac w Wilanowie, prowadzone są działania mające na celu uporządkowanie i opracowanie całego wileńskiego zespołu archiwaliów dotyczących rodu Sobieskich.

Warszawa, 5 I 2010
przy butelkach wina
Tokaj Szamorodni

„ŚWIADECTWA PRZECIWKO P. BOGDAŃSKIEMU O WINA KRÓLEWSKIE 1682”

Lietuvos valstybes istorija
archyvas (LVIA), Fond 1280 opis 1
dzieło 1019
k.1

Działo się w Jaworowie w najbliższy po niedzieli Exaudi nazywającej się poniedziałek Roku Pańskiego 1682.

Przed nami Anastazym Miaczyńskim Łuckim, Krzepickim, Łosickim Starostą i Stanisławem Szczuką Podczaszym Wiskim, Sekretarzem, Dworzaninem, i Commisarzami Kr[óla] J[ego] M[ości] P[anującego] N[am] M[iłościwie], do wysłuchania świadectw na przeciw wydanym rachunkom przez J[ego] M[ości] Pana Bogdańskiego z Summy dwudziestu czterech tysięcy złotych Polskich do Węgier na wino

z skarbu J[ego] Kr[ólewskiej] M[ości] do rąk tegoż Pana Bogdańskiego wyliczonej, naznaczonemi i deputowanemi. Takową wszystkiej drogi Pana Bogdańskiego i kupna win dał sprawę y świadectwo P[an] Gabriel Bernatowicz lat 33 mający pod sumieniem i pociwością.

Quo die et mense był wyprawiony Pan Bogdański do Węgier o tym nie umiem powiedzieć, to tylko wiem, że niedziel cztery czyli trzy we Lwowie bawił się, więcej jednak dla swojej sprawy niżeli dla usługi Pańskiej.

7mo 9bris 1681

Wyjeżdżamy ze Lwowa nie *recta via* jeno do Mościsk dla prywatnych spraw swoich i handlów, dla zbycia sukna cienkiego, a nabycia koni dla zarobku

do Węgier.

12mo eiusd.

Wyjeżdżamy z Mościsk do Stryja gdzie przyjeżdżamy 14 tegoż do Stryja i tam się bawimy bez żadnej potrzeby, a w tym omieszkujemy usługi i wygody Pańskiej.

20 eiusd.

Wyjeżdżamy ze Stryja do Mukaczowa

24 eiusd.

Do zamku Mukaczowskiego przyjeżdżamy i tam się bawimy niepotrzebnie niedziel dwie, dla zbycia sukien, koni, a nie dla wygody Pańskiej.

8 Xbris

Z zamku Mukaczowskiego zjeżdżamy do miasta i tam tydzień mieszkamy czekając dopiero na Conwoy, po który nierychło posłało się do P[ana] Thekiellego grafa.

14 eiusd

Z Conwoyem wyjeżdżamy ku Tokajowi i to ledwie prawie bez gwałt. Czym tedy niedziel 9 za się częścią niepotrzebnie częścią dla swojej sprawy prywatnej.

(k.1v.)

Przez które zabawy i omieszkanie Kr[ól] J[ego] M[ości] P[anujący] N[am] M[ilościwie] naprzód ponosi niewygodę w winach młodych dolnych, a po tym i szkodę znaczną, bo co beczkę wina przedniego kupiłby po talarów 13, a najdroży 14, to musiało się u przekupniów co zwykli skupować wina po talarów 20 płacić, kiedy tedy sto piętnaście beczek kupiwszy na każdy 6 to szkody Kr[ól] J[ego] M[ości] P[anujący] N[am] M[ilościwie] ma talarów 690.

Kupno Win

Targuje wina u X[ięcznej] J[ej] M[ości] ci Rakoyniy (sic!) antałow 10 z suchych jagód, gdzie po złotych sto węgierskich antałów płaci, ja nie radzę bo dość drogo,

ale że sobie kupuje po 43 beczkę wina starego, przedniego, w czym nie żałuje Skarbu Pańskiego płaci jak najdroży.

Kupuje tedy wina Kr[ólowi] J[ego] M[ości] P[anującemu] N[am] M[ilościwie] antałów 10, a sobie starego wina beczek ośm, antałów dziewięć, dobrego przedniego. Po tym wina młodego beczek dwadzieścia, do tego X[iążę] J[ego] M[ości] daruje beczkę wina. J[ego] M[ości] Pan Thekieli daruje drugą, a trzecią do konia dodając przedanego.

Wyprawuje tedy z temi winami syna swojego, który dla Kr[óla] P[anującego] N[am] M[ilościwie] antałów 10, a sobie beczek 35 i antała, to pierwsza fura. Jedziemy tedy ku Tokaiowi przejeżdżamy do Poroka [sic!] d[ie] 17 Xbris kosztujemy wina, mianowicie ja sam biegam nie znajduję ku smakowi.

Die 19 eiusd[em] do Łyski przyjeżdżamy gdzie napadam na partyję win dobrych, głównych, daję znać P[anu] Bogdańskiemu, aby sam szedł do kosztowania, gdzie upodobali się mu, kiedy do targu bardzo drogie, bo ratia 20, u Pa[na] przekupnia kupuję się, a choć się u ludzi uboszych dostało to już wybierki.

Odjeżdża tedy Pan Bogdański do Tokaja z Łyski Targ postanowiwszy, a mnie zostawuje, gdzie ja pieczętuję wina beczek 100 u jednego, a 40 u drugiego i daję zadatek, aby wybrać z tych win do powrotu czasu naznaczonego najdalej tygodnia, a sam za Panem Bogdańskim nazajutrz jadę.

Die 21 Xbris

Zostaje Pan Bogdański w Tokaiu po wszystkim, kto miał co wina kupić dobrego pokupił, a my chodzimy kosztując już wybierki.

Napadamy w Trykatniku w Tokaju na J[ego] M[ości] Giorg Srenczy beczek T.T. 36 jusz u przekupnia gdzie beczek 20 i Antała wybiera się po talarów 20

Tamże w Tokaju, u drugiego nad

Sombaty, Pal diak, beczek 12, antałów 2, na których znaki T.N. te po talarów 19,2 Tamże w Tokaju, u trzeciego Domonkusa, beczek ośm, antałów ośm, beczki po talarów 21, antały po 13 talarów znaki na tych beczkach T.D.

Tamże u Commendanta w zamku Tokajskim antałów p[ół] szosta z suchych jagód, za które daje czerwonych 20 zna(...) tamże u Utwabira antałów 3, z suchych jagód po t[alarów] 16 antała.

U tegoż antałów 3 po talarów 10 antała znaki na nich „V.P.”

W Łysze wybrało się beczek u jednego 14 po talarów 20, tamże u drugiego beczek 20 po tejże cenie znaki „F.D.Ł M.G.Ł.” Wszystkich tedy win na J[ego] Kr[ólewskiej] M[ości], okrom jego takowa jest *connotatia*

Kupno win

A naprzód

Antałów 3 u Utwabira Tokajskiego po tal[arów] 16 znaki „V.T.”

Antałów 5 u Pana komendanta Tokajskiego po tal[arów] bitych kupował 25 fut tal[arów] 142, znaki „F.K.”

Antałów 3 u tegoż Utwabira po tal[arów] 10 znaki „T.D.”

Antałów 8 u Domonkosza po tal[arów] 13 znaki „T.D.”

Antałów 2 u Pawła Diakona w Tokaju po tal[arów] 9 znaki „F.N.”

Antała 1 u Giorg Senego, tal[arów] 10, znaki „T.T.”

Antałów 4 u Deli Ferenca w Łysce, tal[arów] 10, znaki „F.D.Ł.”

Antałów 27

Beczki

Beczki 8 u Domonkosza po t[alarów] 21, znaki „T.D.”

Beczki 20 u Giorg Seniego po t[alarów] 20, znaki „T.T.”

Beczki 12 u Pawła Diaka, po t[alarów] 29, znaki „T.N.”

Beczki 20 u Michała Gioncego po t[alarów] 20, znaki „M.G.Ł.”

Beczki 42 u Deli Frenca po t[alarów] 20, znaki „F.D.Ł.”

Beczki 115, antała i pół

Antałów 10 z suchych jagód u X Rokicyni [sic!] po złotych węgierskich 100

Beczki 120, antałów jeden i pół.

Z których win nie wiem wiele beczek kładzie Kr[ólowi] J[ego] M[ości] P[anującemu] N[am] M[iłościwie]. To tylko wiem, że z tych beczek 115 posyła do Warszawy 12 co najlepszych, a beczek 3 do Lublina, które sprzedaje po t[alarów] 350 Panu Walterowi w Warszawie, za które wina pieniędzy syn mu przywozi i potargowane wina płaci temi pieniędzmi gdzie wynosi summa zło[tych] 5250, którą sumę płaci te 31 beczek, tedy wina tą właśnie z sumy, i skarbu Kr[óla] J[ego] M[ości] P[anującego] N[am] M[iłościwie], które rachunkiem dowiodę tylko jaką cenę win położył P. Bogdański, w oddaniu rachunku, nie wiem tylko słyshałem że po talarów 23, kładzie beczkę wina, to na beczek stu po trzy talary więcej gdzie rośnie talarów 300 i bierze te 15 beczek, które sprzedał.

Te wina to jest 31 słyshałem, że po talarów 25 dobrej monety płacił, wynosi suma talarów 2085, czyni szelągami 5425, diferenty tedy t[alarów] 225 i te rozumiem że się znajdą w rachunku oddaniu Pa[na] Bogdańskiego. Te wina beczek 30 kładę, że mogą uczynić i uczynią po t[alarów] 300 szelągami na przód to, że są dobre wina, druga to, że beczki wielkie nad insze tedy po t[alarów] 300 uczyniliby t[alarów] 9300, które Kr[ólowi] J[ego] M[ości] P[anującemu] N[am] M[iłościwie] należą lub wina lub co wola J[ego] Kr[ólewskiej] M[ości].

Co się tycze czerwonych złotych, jakom słyshał że nadatek potrąca P[an] Bog-

dański prawda, że nadawał na czerwone złote 12 złotych w Węgrzech dawaliśmy po złotych 4 pułtoraków 13, co czyni na szelągi po talar 12:6

O *expensach* nazad idąc w drodze poczawszy od Dukle nie wiem bom nie był.

Na talarach żadnej szkody mieć nie mógł, bo wszędzie szły po 6.

Drugi Świadek Pan Joseph Dąbrowski, lat 40, też wszystko zeznał pod sumieniem i pociwością to przydawszy 28 we Lwowie bawiła się nie 3, ale 4 niedziele. Czerwone złote we Lwowie zmieniał Pan Bogdański po 12 15, ale nie w Węgrzech. Które to świadectwo dla lepszej wiary i wagi rękami własnymi podpisawszy,

pieczęci nasze przycisneliśmy y autentycznie do skarbu Kr[óla] J[ego] M[ości] P[anu]jącego N[am] M[ilościwie] oddaliśmy

Stanisław Szczuka
P[ropria] M[anu]

(pieczęć wydarta)

k. 4

„Świadectwa przeciwko P. Bogdańskiemu o wina królewskie 1682”

Te papiery co w tym Fascykule nie są potrzebne i dawne są.

Fasc. 1-mus, Sub 41 mus, ad Jaworow